

Wilków w Europie nadal przybywa

9 marca 2025

Duży gatunek drapieżny może współdzielić krajobraz z ludźmi – ogłosili naukowcy, podsumowujący stan populacji wilków w Europie. Jak szacują, na naszym kontynencie żyje ponad 21,5 tys. wilków, podczas gdy jeszcze dekadę temu było ich ok. 12 tysięcy. Jest to efekt programów ochrony.



„Populacja wilków (*Canis lupus*) w Europie odnawia się. Jest to sukces programów ich ochrony w tej części świata, gdzie duża część krajobrazu została silnie przekształcona przez człowieka, a sama w sobie populacja ludzi jest bardzo gęsta” – piszą naukowcy z międzynarodowego zespołu na łamach pisma [„PLOS Sustainability and Transformation”](#), którzy ocenili sytuację wilków po dziesięciu latach od poprzedniego tak pełnego opracowania.

Pierwszymi autorami publikacji są Cecilia di Bernardi oraz Guillaume Chapron ze Szwedzkiego Uniwersytetu Rolniczego. Wśród autorów z niemal 30 krajów są dr hab. Robert Mysłajek, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, oraz dr hab. Sabina Nowak, prof. UW.

Autorzy analiz przypomnieli, że różnorodność biologiczna na świecie maleje – podobnie, jak liczba dużych drapieżników. Pozytywny trend dotyczący wilków w Europie jest mało oczywisty, gdyż sam nasz kontynent jest miejscem mało oczywistym, jeśli chodzi o odnowę populacji drapieżników. Dzikie zwierzęta w Europie dzielą bowiem przestrzeń z dużą populacją ludzi. Żyją w silnie przekształconym krajobrazie, w którym prowadzone są uprawy, hodowane zwierzęta, gdzie odbywają się polowania, gdzie rozwijają się wsie i miasta, przemysł, infrastruktura drogowa i energetyczna.

Z najnowszych wyliczeń wynika, że do 2022 roku na terenie Europy żyło co najmniej 21,5 tys. wilków, z czego na terenie krajów Unii – 19 tys. To ogromny wzrost; badania opublikowane w 2015 r. mówiły o 12 tysiącach wilków.

Na terenie UE wilki dzielą tereny z milionami dzikich zwierząt kopytnych, 279 milionami zwierząt hodowlanych i 449 milionami ludzi.

Populacja wilków wzrosła w większości krajów uwzględnionych w analizie. Obecnie są one obecne właściwie wszędzie, poza najmniejszymi państwami Europy i z wyłączeniem wysp. W kilku krajach – Bułgarii, Grecji, Niemczech, Włoszech, Polsce, Hiszpanii i Rumunii – żyje obecnie po ponad tysiąc osobników. W samych Niemczech liczba wilków, zaledwie jednej grupy rodzinnej w 2000 r. – wzrosła w 2022 roku do 184 grup oraz 47 par.

O wiele mniej, poniżej 100 osobników, żyje w Austrii, Belgii, Danii, na Węgrzech, w Luksemburgu, Norwegii czy Holandii – krajach stosunkowo późno rekolonizowanych przez wilki po długiej nieobecności. Jedyne państwa kontynentalne, gdzie do rekolonizacji wilków nie doszło, to Monako, San Marino i Watykan.

Oceniając poszczególne kraje autorzy publikacji donoszą, że w ostatniej dekadzie wilków przybyło w 19 krajach (m.in. w

Polsce). Ich liczba pozostaje stała w ośmiu krajach (Albania, Chorwacja, Luksemburg, Norwegia, Portugalia, Rumunia, Hiszpania i Ukraina), waha się – w trzech (Estonia, Łotwa i Serbia). Również w trzech krajach (Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra i Macedonia Pn.) liczba wilków zmalała.

W swoich oszacowaniach naukowcy korzystali z raportów z monitoringu i ocen stanu populacji prowadzonych w 34 krajach przez agencje rządowe, instytucje badawcze, myśliwych, organizacje pozarządowe czy wolontariuszy. Władze i społeczeństwo chcą wiedzieć, ile w okolicy żyje wilków (i gdzie one są) z różnych powodów: bo wilki uważa się za gatunek kontrowersyjny i podatny na konflikt z interesami człowieka; czasami, bo jest to gatunek intensywnie odławiany; czasami, bo uznaje się go za wrażliwy na konsekwencje rozwoju infrastruktury. W granicach UE wilki są objęte ochroną, a Dyrektywa Siedliskowa zobowiązuje kraje członkowskie do liczenia ich co 6 lat i raportowania aktualnego statusu (czy jako gatunek są zagrożone, i na ile).

Naukowcy podkreślają, że obecność wilków oznacza często konflikty pomiędzy zachowaniami i potrzebami tego gatunku, a obawami i potrzebami człowieka. W Europie konflikty te dotyczą głównie ochrony zwierząt hodowlanych, konkurencji z myśliwymi o zwierzynę łowną i obaw o spotkania ludzi z wilkami.

Naukowcy podsumowują, że ok. 19 tys. wilków na terenie UE zabija co roku ok. 56 tys. zwierząt hodowlanych, przy pogłowie liczącym w sumie 279 mln. To oznacza, że przeciętny wilk z terenów UE zabija rocznie trzy zwierzęta hodowlane. Ryzyko różni się zależnie od regionu. W spotkaniu z wilkiem najczęściej giną owce i kozy (dwie trzecie strat), choć zdarza się też bydło, konie, renifery i psy. Stosunkowo najwięcej strat jest w Chorwacji, Francji, Grecji, Włoszech, Norwegii i Hiszpanii, co może wynikać z tamtejszego modelu wypasu i innego systemu kompensacji strat.

Kolejny obszar potencjalnych konfliktów dotyczy łowiectwa –

sektora gospodarki, w którym wilki postrzegane są jako konkurencja myśliwych. Istnieją też obawy o potencjalne ataki wilków na ludzi – relacjonują autorzy badania. Zastrzegają, że w Europie zdarza się to niezwykle rzadko, a dokumentowane przypadki dotyczą zwykle wilków, których zachowanie zostało zmienione przez ludzi (np. osobników dokarmianych, celowo bądź nie, lub wychowanych przez ludzi od szczenięcia). Wiele osób obawia się jednak ataku, a szukające sensacji media wzmacniają ten lęk, donosząc o spotkaniach z wilkami. Np. doniesienia na temat ataków na ludzi we Włoszech i Grecji dotyczyły najprawdopodobniej nie wilków, a psów – zauważają naukowcy.

Dodają, że faktycznie niekorzystnym zjawiskiem (zagrożającym ochronie wilka) jest krzyżowanie się wilków z psami lub z szakalami. Dowody na to są na razie nieliczne, ale w przyszłości hybrydyzacja na linii wilk-szakał (tych drugich również wyraźnie przybywa) może być zagrożeniem dla całego procesu odnawiania się populacji wilka.

Naukowcy wymieniają też pozytywne konsekwencje „odbicia” populacji wilka. Obejmują one np. redukcję szkód, powodowanych przez kopytne w gospodarce leśnej, choćby w Polsce. Zaś inne badanie dowiodło niedawno, że powrót wilka może ograniczyć liczbę wypadków drogowych z udziałem kopytnych. Wilki polujące na jelenie i dziki „zapobiegają” od 2,4 do 7,8 mln euro strat w wypadkach drogowych (koszty leczenia i uszkodzenia pojazdów) we Francji. Kolejny pozytyw to rozwój turystyki związanej z dziką przyrodą i aktywności komercyjnych, które mają pośredni lub bezpośredni związek z obecnością dużych drapieżników.

Odnowienie się populacji wilka w Europie świadczy o tym, że duży drapieżny gatunek może dobrze współdzielić środowisko z ludźmi. Autorzy badania wymieniają podobny przykład takiego współistnienia, np. lamparta płamistego, który występuje i rozmnaża się na obrzeżach dużych miast i w gęsto zaludnionych obszarach Indii. Wilki w Europie wróciły na tereny, które są bardzo rozmaicie zagospodarowane – podkreślają naukowcy.

Na ich korzyść najwyraźniej działa fakt, że jako gatunek wilki są oportunistami, co w ekologii oznacza gatunek o niskim poziomie specjalizacji, mogący żyć w różnych siedliskach i łatwo przystosowujący się do zmian (w przeciwieństwie choćby do rysia europejskiego lub niedźwiedzia brunatnego, które nie odbiły równie mocno). Rozwojowi populacji sprzyjały warunki społeczne, prawne i instytucjonalne, np. ujęcie wilka wśród drapieżników w unijnej Dyrektywie Siedliskowej. To pokazuje, że przy właściwych instrumentach politycznych modele współdzielenia łądu mogą działać, nawet dla drapieżników szczytowych, w skali kontynentu – piszą autorzy badania.

W miarę wzrostu potencjalnych kontrowersji wyzwaniem będzie przystosowanie polityki ochrony w okresie przejścia – od etapu ochrony populacji zagrożonych – do etapu utrzymania sukcesu.

Autorstwo: PAP

Ilustracja: Wolne Media (CC0)

Źródło: NaukawPolsce.pl